

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec. Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cioładowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Franc. Sal. Kryst.
Jutro Jakóba, Krzysztofa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 8 zachód 8 4
Dziś wschód księżyca 7 13 zachód 12 42

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Rumunia a Dardanele.

Przed paru dniami pojawiły się w kilku większych dziennikach niemieckich nieomal jedno-brzmiające, a w każdym razie na rzeczywistych przesłankach oparte wywody o zakazie przewozu amunicji przez obszary rumuńskie.

Zjawisko podobne zauważyliśmy już nieraz w obecnej wojnie. Ilekroć wysuwała się na plan pierwszy jakaś żywotna sprawa dyplomatyczna, do której mocarstwa centralne, w szczególności Niemcy, przykładała znamiennejszą wagę, wówczas 3 lub 4 pisma, wychodzące w Rzeszy, lecz nie mające oznaki półurzędowej, zabierały głos nieomal równocześnie, zajmując jedno i to samo stanowisko. Tak rzecz miała się między innymi przy układach między Włochami a Austrią, nie inaczej prowadzono przed niewiele tygodniami sprawę rumuńską — co do stanowiska Węgier wobec Rumunów wewnątrz monarchii — więc obecne wystąpienia „Frankfurter Ztg.”, „Vossische Ztg.” i „Berliner Tageblattu” zasługują na uwagę, jako wyraz zdania sięgającego korzeniami głęboko poza biura redakcyjne.

Rozumowanie, na którym wspierają się te wywody, da ująć się pokrótce w takie mniej więcej linie:

Rumunia, powołując się na obowiązki neutralności, nie pozwala przewozić przez swe obszary amunicji, która ma zasilić jaszczyki tureckie w Dardanellach. Nie wymagają i nie mogą wymagać tego od niej mocarstwa trójpokoźnego, gdyż przejmując amunicję od Ameryki, same niejako stwierdziły, że nie tylko jej przewóz, ale dostarczenie da się pogodzić z neutralnością, którą Ameryka w obecnej wojnie ogłosiła. Rumunia działa więc na własną rękę i z własnej woli, nawet nie z obawy przed represjami czy nieżyczliwością Rosji, której wojska zdziśsiatkowane i pobite, zagraża za granicą rumuńskim nie mogą, nawet gdyby przypuścić, że Rosja żądałaby od królestwa naddunajskiego neutralności, tak szczególnie życzliwej, — życzliwszej w każdym razie dla Piotrogradu, niż dla Berlina lub Wiednia. Co więc jest przyczyną takiego stanowiska Rumunii?

Zdaniem pism niemieckich, wypowiedzianem zupełnie wyraźnie, nie brak w Rumunii prądów, dla których upadek Dardanelli byłby pożądanym. Przyczynę podają telegramy z Bukaresztu do „Voss. Zeitung”, której korespondent utrzymuje, iż w Anglii i Francji tworzy się tróść, mający się zająć sprzedażą zboża nagromadzonego w przeszłorocznych jeszcze zbiorach z gleby rumuńskiej, oraz plonów tegorocznych, które właśnie w tej chwili sprzątają żołnierze, uwolnieni chwilowo z szeregów zmobilizowanej armii. Rumunia oczekuje deszczu miliardów, które frankami, lrami i szterlingami spaść mają do jej kasy. Korzyść ta dobraza byłaby jednak dość wątpliwa i pewnie nie popchnęłaby Rumunii do kroków, źle widzianych w mocarstwach centralnych, gdyby równocześnie nie zapewniano jej o korzyściach na metę dalszą, w szczególności o tem że w razie upadku Dardanelli położenie handlu rumuńskiego będzie lepsze, niż obecnie, gdy Dardanelle znajdują się w ręku Turcji. Trójpokoźstwo miało zapewnić Rumunię, że Dardanelle będą zneutralizowane, podobnie jak dolny bieg Dunaju, że rządy w nich będzie sprawowała komisja międzynarodowa i że wobec tego korzyść doraźna ze sprzedaży zboża po najlepszej cenie, nie będzie przypłacona stratami w dalszej przyszłości — raczej przeciwnie.

Tak wyglądają domysły, snute przez prasę niemiecką, która równocześnie wytacza długą szereg dowodów zbijających obietnice trójpokoźstwa, do-

dając do nich równie długi spis pod adresem sfer, które mogłyby uwierzyć „wojennym” przyrzeczeniom Anglii, Francji i Rosji.

Dowody to znane od pierwszej chwili, gdy syrenieć piosnce trójpokoźstwa trzeba było przeciwstawić w opinii rumuńskiej konieczność i interes wytrwania na stanowisku neutralnym. Brzmiały one w czasach dzisiejszych przekonywująco, gdyż opierają się na przesłance, że zwycięskie trójpokoźstwo nie będzie miało żadnego interesu w dotrzymaniu jakichkolwiek przyrzeczeń ani w respektowaniu potrzeb małego państwa, włączanego ze swą romańską ludnością na słowiański Bałkan, zostający pod protekcją Petersburga. Stosunki te wyglądają zupełnie inaczej jeżeli spojrzeć na nie pod kątem interesu mocarstw centralnych, dla których utrzymanie i wzmocnienie Rumunii jest — według tych wywodów — cenne i ważne jako moment polityczny. Z drugiej strony Rumunia powinna zdecydować się rychło, czy zamierza w dalszym ciągu praktykować neutralność w sposób ciśniejszy, niż samo trójpokoźstwo, szkodziąc w ten sposób interesom dwuprzemierza przez utrudnianie obrony Dardanelli.

W tych wywodach — które możnaby nazwać niemal komunikatem, tak są równobrzmiące w treści — nie brak na końcu oświadczenia, że szybsza decyzja Rumunii jest konieczna, aby mocarstwa centralne mogły również zorientować się, jak w danym razie, przy rokowaniach pokojowych, traktować mają interesy królestwa naddunajskiego. Akcent taki brzmi dosadnie i znalazł pewnie echo w opinii rumuńskich sfer rządowych.

Obraz położenia nie byłby jednak zupełnym, gdyby nie skompletować go niedawnymi jeszcze utyskiwaniami pism trójpokoźstwa na to, że Rumunia... pozwala przewozić amunicję i broń przez swoje obszary. Trzeba więc przypuścić, że zakaz obecny został wydany świeżo, i że wpłynęła nań czynność dyplomatyczna trójpokoźstwa.

Trudno silić się na rozwiązanie tej zagadki, jednej z wielu, jakie zadaje prasie podziemna praca dyplomacji w obecnych wypadkach. Wątpiacy, byliby gotowi przypuszczać może, iż Rumunia wogóle nie wydała zakazu przewożenia amunicji przez swe obszary i że wezwania pism niemieckich mają uchronić ją przed spodziewanym dopiero naciskiem ze strony trójpokoźstwa. Rozświetli tę sprawę, może dopiero po wojnie, jedna z różnokolorowych ksiąg, jakie ukazują się teraz nakładem wszystkich dyplomacji świata. Na razie wystarczy zanotować fakt, aby znaleźć oparcie dla rozumowań, jakie w przyszłości, może bliżej, wyłonić się mogą, gdy rzecz się wyjaśni i gdy strony wojujące zaczną zaciągać ze stanowiska Rumunii następstwa pełne znaczenia głębszego, niż je posiadać może artykuł dziennikarski, napisany choćby z polecenia.

„Głos Nar.”

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z wtorku.

(Wat.) Zachodnie pole walki. W związku z wysadzeniem min pod zamkiem Hooge na wschód od Ypres, przystąpili Anglicy z obu stron drogi Hooge-Ypres do ataku. Atak załamał się przed naszymi pozycjami, a częściowo wskutek naszego ognia działowego nie został nawet wcale przeprowadzony. Wyłom miny zajęli Anglicy.

Pod Souchez zostały ataki granatami ręcznymi odparte.

Po ożywionej działalności swej artylerji w okolicy Albert próbowali Francuzi zaatakować nasze pozycje pod Froicourt. Zostali jednak odparci.

Wschodnie pole walki. W Kurlandji zostali Rosjanie wyparci z powrotem pod Gr. Schmarden, na wschód od Tukumu, pod Gruendorf i Usingen. Także na wschód od Kurszan ustępuje nieprzyjaciół przed naszym atakiem.

Na północ od Nowogrodu (nad Narwią) zajęły wojska niemieckie nieprzyjacielskie pozycje na północ od zbiegu rzek Skrody i Pisy. Nowoprzybyłe wojska obrony krajowej, które stanęły po raz pierwszy w ogniu, wyróżniły się nadzwyczajnie.

Na północ od ujścia Szkwy dotarliśmy do Narwi. Położone na północno-zachodnim brzegu stałe fortyfikacje ostrołęckie zostały zajęte.

Na południe od Wisły dotarły wojska nasze aż do pozycji pomiędzy Błoniami a Grójcem. Podczas walk z tylnymi strażami utracili Rosjanie tutaj 500 jeńców i dwie mitraliezy.

Południowo - wschodnie pole walki. Niemieckie wojska obrony krajowej i rezerwy generała Woyrscha wyparły przeważające siły nieprzyjacielskie ze stanowiska Iżanki. Wszystkie przeciwataki pośpiesznie sprowadzonych rosyjskich rezerw zostały odparte. Przeszło 5 tysięcy jeńców wpadło w ręce niemieckie. Wojska nasze nacierają na ustępującego nieprzyjaciela. Kawaleria już dotarła do linii kolejowej Radom - Dęblin.

Pomiędzy górną Wisłą a Bugiem postępujemy za cofającym się nieprzyjacielem.

Oredzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki. W wschodniej części Argonów wojska nasze wzięły, celem poprawienia swych nowych pozycji, jeszcze kilka francuskich rowów strzeleckich, przytem zabrały do niewoli 5 oficerów i 365 żołnierzy i zdobyły jedną mitralię.

W Wożezach toczyły się w okolicy Monastyrza zacięte walki. Francuzi zaatakowali kilkakrotnie nasze pozycje pomiędzy Lingekopf (na północ od Monastyrza) i Muehlbach. Ataki zostały odparte. W niektórych miejscach przedostał się nieprzyjaciół do naszych pozycji i musiano go w zaciętych walkach na białą broń z nich wyrzucać. Na południe zachód trzyma on jeszcze część jednego z naszych rowów. Dzień i noc znajdował się zaatakowany front i nasze łączące się stanowiska aż do Didelshausen i do Hilsenfirst pod gwałtownym ogniem nieprzyjacielskim. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i około 120 żołnierzy, przeważnie strzelców alpejskich. Niemiecki lotnik zniewolił francuski szybowiec do wylądowania pod Bapaume. Szybowiec nieuszkodzony znajduje się w naszym posiadaniu. Kolmar zostało przez nieprzyjacielskich lotników obrzucone bombami, z których 10 padło na domy i ulice miasta. Jedna cywilna osoba zabita i jedna kobieta ranna.

Wschodnie pole walki. Na wschód od Popeljan i od Kurszan cofa się przeciwnik przed naszym posuwającym się wojskiem. Na zachód od Szawli zostało zdobyte i zajęte ostatnie nieprzyjacielskie ośzańcowanie. Pościg w kierunku wschodnim trwa dalej.

Nad Dubisą i na wschód od Rosieni przełamał linie rosyjskie nasz atak — i tu także nieprzyjaciół ustępuje.

Na południe od drogi Maryampol - Kowno zabrał atakiem wsie Kikieryszki i Janówkę i zdobyliśmy trzy za sobą leżące pozycje rosyjskie. Tak samo miały powodzenie ataki naszej obrony krajowej, wykonane w kierunku trzymanyh jeszcze nieprzyjacielskich pozycji na północ od Modlina. Rosjanie ustąpili, pozostawiając nam 2 tysiące jeńców i dwie mitraliezy.

Dalej na południe nad Narwią wzięto szturmem silną fortyfikację przedniego stanowiska pod Rozanem, przyczem zabrano 560 niewolników i zdobyto 3 mitraliezy. Nieprzyjaciół usiłuje nad rzeką tą stać nam silny opór. Rozpaczliwe jego przeciw - ataki zgromadzonemi wojskami z pozycji przyczółków mostowych nad Rozanem, Pułtuskim i Modlinem nie miały powodzenia. Rosjanie ponieśli wielkie straty — 1000 jeńców pozostało w naszym ręku. Stanowiska pomiędzy Błoniami a Grójcem dały nieprzyjacielowi możliwość tylko krótkiego postoju. Siłą rozpoczynającego się zewsząd naszego oporu zaczynają Rosjanie opuszczać swe fortyfikacje na

zachód od Grójca i wycofują się w kierunku wschodnim. Nasze wojska idą tuż za nieprzyjacielem.

Południowo - wschodnie pole walki. Wojska niemieckie generała Woyrscha dotarły w pościgu wczoraj do naszych naprzód wysuniętych stanowisk przyczółka mostowego na południe od Dębina. Natychmiastowym atakiem zajęły nieprzyjacielskie linie pod Władysławowem — graniczące z niemi tam stanowiska i toczą się dalej walki. Pomiedzy górną Wisłą a Bugiem stawiał nieprzyjaciół ponownie czoło armii polnego marszałka Mackensena. Pomimo zaciętego oporu wdarły się austriacko-węgierskie wojska w nieprzyjacielskie stanowiska pod Skrzynicami, Niedrzwicą, Mołą (na południe - zachód od Lublina), a wojska niemieckie na południow-schód od Pasek i na północno - wschód od Krasnostawu.

Orędzie francuskie z wtorku.

(Wat.) W Artois pod Souchez i Nouville i Saint Baast trwało w ciągu nocy gwałtowne bombardowanie. Kilka walk, przy użyciu ręcznych bomb, stoczono na północ od zamku Carleul. Od doliny nad Aisne dochodzą wieści o dosyć ożywionej kanonadzie. Soissons było ostrzeliwane. Na wzgórzach Mozy i Mozeli była noc niespokojna, lecz bez walki piechoty z wyjątkiem potyczek nad rowem Calonne, gdzie odparto z łatwością dwa niemieckie ataki. Cztery szybowce rzuciły wczoraj 48 granatów na dworzec w Challerange, na północ od Vouziers. Eskadra złożona z sześciu szybowców bombardowała przed południem dworzec w Kolmar. Rzucono 8 granatów 155 milimetrowych i 8 granatów 90 milimetrowych na zabudowania, szyny i na pociągi. Na głównym dworcu i na dworcu towarowym ustalono uszkodzenia. Żaden z pocisków nie padł na miasto. Szybowce powróciły cało z powrotem.

W Artois walka artylerii bez udziału piechoty. Gwałtowne ostrzeliwanie Reims spowodowało kilka ofiar z pomiędzy ludności cywilnej. Pomiedzy Mozą a Mozela w Les Eparges i w dzielnicy Fey en Hey i w lesie Le Pretro dosyć ożywione strzały armatnie. W nocy z 19-go na 20-go lipca rzucił jeden z naszych sterowców napowietrznych na dworzec wojskowy i skład amunicyjny w Vignoul les Hattonchatel 23 granaty. Sterowiec powrócił bez żadnego wypadku do naszych linii.

Orędzie rosyjskie z poniedziałku.

(Wat.) Bitwa między Wisłą a zachodnim brzegiem Bugu, dosięgła w dniu 17-go lipca najwyższej zaciętości. Wojska nasze dzielnie i z wielkim uporem odbiły nieprzyjacielskie ataki. W stronie Lublina na całym froncie rozpoczął nieprzyjaciół ataki, a głównie swe siły ściągnął w okolicy Wilkolas — gdzieśmy w ciągu dnia odbili przeszło dziesięć nieprzyjacielskich ataków. W ciągu dnia zaatakowały wielkie masy niemieckiego wojska nasze wojenne siły po lewym brzegu Wieprza. Udało się tu nieprzyjacielowi posunąć w stronę Izdebnia i Krasnostawu. Pomimo strat, jakie poniosły wojska nasze, odparto bohatersko szalone ataki nieprzyjaciela, trwające do późnego wieczora. Po prawym brzegu Wieprza poniósł nieprzyjaciół wielkie straty w dniu 16-go lipca podczas atakowania naszych pozycji nad Wolica. W dniu 17-go lipca panowała w tej okolicy bardzo ożywiona strzelanina armatnia. Na froncie wsi Garbowiec - Berestie przystąpił nieprzyjaciół w dniu 16-go i 17-go lipca do gwałtownych ataków. Po kilkakrotnych atakach na bagnety zdobył on tylko rowy strzeleckie dwóch naszych kompanii. Pomiedzy Gutszwą a Bugiem odparliśmy liczne ataki i odparliśmy nieprzyjaciela z lasu pod Motolinem. Nad Bugiem, pod Iłkowicami i Koniotopami, usiłował nieprzyjaciół w dniu 17-go lipca przedostać się na prawy brzeg rzeki, ale wyparliśmy go pomysłnymi przeciw-atakami. W okolicy Rygi i Szawli trwa nieprzyjacielska ofensywa w kierunku Tukumu i Staro - Auz. W kierunku tych dwóch miejscowości staczano w dniu 17-go lipca walki, w których uczestniczyła także liczna kawaleria. Na wschód od wsi Popeljany wzięliśmy podczas skutecznego ataku 500 Niemców z 9 oficerami do niewoli i zdobyliśmy 7 mitraliez. Nieprzyjacielski atak na północ od Szawli został odparty. Nieprzyjacielska ofensywa w kierunku Przasznysza, prowadzona w dalszym ciągu na szerokim froncie, zniewoliła nas do zesrodkowania pozycji naszych bliżej Narwi. W związku z tem okazała się konieczność zgrupowania naszych sił po lewym brzegu Wisły, cośmy też bez wszelkiej przeszkody uskutecznieli. Nad Dniestrem w dniu 16-go lipca odnieśliśmy dosyć ważne powodzenie przeciw nieprzyjacielskim wojskom, które w ciągu dnia przekroczyły rzekę. Wzięliśmy tam mniejwięcej 2 tysiące jeńców i zdobyliśmy 7 mitraliez.

Orędzie rosyjskie z wtorku.

(Wat.) W okolicy Rygi i Szawli dotarły nieprzyjacielskie oddziały do frontu Tukun - Doblen i posunęły się w dniu 18-go lipca w południowym kierunku ku Hofzumberge i Benen. Na północ od wsi Omiony wykonali Kozacy pomyślny wyłom w tyłach nieprzyjaciela w dalszym ciągu. Niemieckie ataki pod Szawliami w nocy na 18-go lipca zostały skutecznie przez nas odparte. Na froncie poza Niemnem tej samej nocy wyparliśmy nieprzyjaciela z ostatnich rowów strzeleckich, które zabrał 15-go lipca. Na froncie Narwi przystąpił nieprzyjaciół do ofensywy i zabrał, w nocy 18-go lipca, wieś Poręby po pra-

wym brzegu Pisy. Po prawym brzegu Szkwę zostały nieprzyjacielskie ataki, skierowane przeciw wsiom Wyki i Przeczniak, skutecznie odparte. Na zachód od Omulewa cofają się wojska nasze powoli do przyczółka mostowego Narwi. Wieczorem dnia 17-go lipca strażę nasze osłonne stoczyły zaciętą walkę w pobliżu miasta Makowa. Pod wsią Kaszewo wykonał jeden z naszych pułków świetny przeciw-atak. W kierunku Lublina, na froncie Wilkolas Bykowo zostały nieprzyjacielskie ataki, w ciągu 18 lipca skutecznie odparte. Nad Wieprzem zajął nieprzyjaciół miasto Krasnostaw i przejścia rzeki, znajdujące się w kierunku prądu. Nieprzyjacielskie ataki, pomiedzy strumykiem, płynącym od Rydzewicz do wsi Piaski, w ciągu 19-go lipca — nie miały żadnego powodzenia. — Po prawym brzegu Wieprza, pod Krasnostawem a Wolica, odparliśmy również nieprzyjacielskie ataki. Natomiast udało się nieprzyjacielowi usadowić po prawym brzegu rzeki nad ujściem Wolicy, jako też pod wsią Gawniki. Wobec tego uważaliśmy za stosowne cofnąć nasze wojska do następnej nowej pozycji. Pod wsią Grabowiec odparliśmy dnia 18-go lipca 4 gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, które były przedsięwzięte na szerokim froncie i wspierane ogniem artylerii. Pomiedzy Huczwą a Bugiem, pod wieczór 17-go lipca, w zaciętych walkach wyparliśmy nieprzyjaciela z wszystkich, zabranych nam przedtem, rowów strzeleckich.

Orędzie rosyjskie z środy.

(Wat.) W okolicy Ryga - Szawle postęp nieprzyjaciela w dniu 19-go lipca na froncie Gruenhof-Zagóry - Krupy trwał dalej. W okolicy poza Niemnem zaatakował nieprzyjaciół rowy jednego z naszych pułków na północno - wschód od Suwałek pod wsią Głęboki Rów, o którą to wieś toczą się już od 14-go ożywione walki. W nocy na 19-go lipca udało się nieprzyjacielowi, wspieranemu liczną artylerią, obsadzić rowy kilku rot, któreśmy wczoraj znowu odzyskali. Na linii Narwi częściowe walki armatnie. W dniu 19-go lipca była potyczka z przednimi strażami. W dniu 18-go lipca ostrzelały działa fortecy modlińskiej skutecznie nieprzyjacielskie przednie oddziały. Pomiedzy Wisłą a Bugiem zbliżał się nieprzyjaciół w dniu 19-go lipca ku naszemu frontowi ostrożnie. Nad Bugiem, w dzielnicy od Kryłowa do Sokalu, trwają dalej ataki nieprzyjacielskie. W okolicy Sokalu nieprzyjaciół rozszerzył cokolwiek swoją działalność po prawym brzegu. Nad Dniestrem, po uporczywej walce na dawniejszym froncie wzięliśmy do niewoli około 500 jeńców i zdobyliśmy 5 mitraliez.

Opróżnienie Rygi.

(Wat.) Pisma niemieckie donoszą, że władze rosyjskie usuwają z Rygi archiwę, akta sądowe, zapasy pieniędzy tamtejszych banków. Intendantura przygotowuje się również opuścić miasto. Urzędnicy państwowi otrzymali nakaz zachowania się w pogotowiu do wyjazdu. W ciągu ostatniego tygodnia wyjechało z Rygi przeszło 10 tysięcy osób cywilnych. Na dworcach jest codziennie 19 pociągów w pogotowiu do zbierania zbiegów. Miasto jest zupełnie opuszczone i robi wrażenie wymarłego miasta.

Częściowe opróżnienia Wołynia i Podola.

(Wat.) Do wiedeńskiej „Neue Freie Presse” donoszą z Czerniowiec, iż Rosjanie rozpoczęli już częściowo opróżniać gubernie podolskie oraz wołyńskie. Poza tem usiłują oni jednak zgromadzić znaczniejsze rezerwy wojenne na obszarach Besarabii.

Zakaz używania alkoholu we Francji.

(Wat.) „Petit Parisien” donosi, że władze wojskowe wydały ponowny surowy zakaz, zabraniający używania alkoholu i absyntu. Niestosujący się do zakazu żołnierze będą stawieni przed sąd wojenny.

Jeszcze rok wojny.

(Wat.) Angielski minister Henderson oświadczył na jednej z ostatnich konferencji, że wojna potrwa jeszcze cały rok.

Wydalenia z Wenecji.

(Wat.) W Wenecji otrzymało 36 osób ze sfer zamożniejszych rozkaz, aby w 24 godzinach opuściły miasto. Osoby te nie potrafiły wykazać źródła swych dochodów nadzwyczajnych, wobec czego posądzone są o szpiegostwo.

Francusko - angielskie straty na Dardanellach.

(Wat.) Asquith oświadczył publicznie, że dotychczasowe ogólne straty angielsko - francuskiej armii lądowej i marynarki, wynoszą 8084 zabitych, 26 tysięcy 814 rannych i 7 556 ranionych oficerów i żołnierzy. Najnowsza lista angielskich strat wykazuje 59 oficerów i 1453 żołnierzy.

Przegląd polityczny.

Kiedy będzie przesłana amerykańska nota rządowi niemieckiemu?

(Wat.) „Agencja Havasa” donosi, że odpowiedź Wilsona na notę niemiecką przesłana będzie do Berlina w sobotę.

Niemcy a Ameryka.

(Wat.) W haskich kołach dyplomatycznych przeważa zdanie, że pomiedzy Niemcami a Amery-

ką nie dojdzie do dalszego zaostrenia, wobec czego wykluczona jest możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych.

Książę Hohenlohe w Carogrodzie.

(Wat.) Zastępca ambasadora w Carogrodzie ks. Hohenlohe i nowy atache wojskowy Lossow przybyli do Carogrodu. Ambasador niemiecki Wangenheim wyjeżdża w czwartek na kurację do Niemiec.

Internowanie uchodźców belgijskich.

(Wat.) Utrzymywani dotąd kosztem gmin uchodźcy belgijscy w Holandii, zostali w tych dniach zawiadomieni, że od 1-go sierpnia muszą wracać znowu do Belgii, lub też pomieszczeni zostaną w obozach koncentracyjnych.

W Rumunii decyduje generalny sztab, nie zaś gabinet.

(Wat.) W piśmie rumuńskim „Uniwersul” wydrukowano artykuł, w którym podkreśla się, że klucz do obecnego położenia politycznego Rumunii nie znajduje się więcej w ręku prezesa gabinetu, Bratianu, lecz w ręku generalnego sztabu rumuńskiego. Dopóki wojskowe koła w Rumunii same nie oświadczą się za wojnę, tak długo Bratianu powinien utrzymywać kraj za każdą cenę przy dotychczasowej neutralności.

Gunaris ustępuje.

(Wat.) Wychodząca w Salonikach gazeta „Patria” dowiaduje się z dobrego źródła, że obecny prezes greckich ministrów postanowił podać się do dymisji natychmiast po wyborze prezesa greckiej Izby. Po dymisji swej uda się Gunaris na kurację do wód w Elipso.

Jedynie król może zapobiedz wybuchowi rewolucji w Grecji.

(Wat.) Organ dyplomatycznych kół na Bałkanie „Bałkańska Poczta” utrzymuje w swej najnowszej korespondencji z Aten, iż Grecja znajduje się dziś w przededniu wielkich wypadków. Agitacja Wenzelowców osiągnęła swój punkt najwyższy i nie jest daleką chwila, gdy w całym kraju może wybuchnąć rewolucja. Im częściej powtarzają się doniesienia o manifestacjach i demonstracjach na prowincji, tem niebezpieczniejsem przedstawia się położenie w stolicy kraju. Dziś skutecznie przeciwdziałać wybuchowi rewolucji domowej jest w stanie tylko król.

W sprawie składu naftowego.

(Wat.) Poselstwo greckie w Rzymie zaprzecza stanowczo wiadomości pism włoskich, jakoby dla niemieckich łodzi podwodnych istniał pod Achilleionem na Korfu skład z zapasami nafty.

Sprawy polskie.

Nowy namiestnik Galicyi.

(Wat.) „Wiener Zeitung” donosi, że dotychczasowy namiestnik dla Galicyi, Korytowski, został zawieszony w urzędzie, a na jego miejsce został mianowany generał piechoty Herman von Gollard. Zarządzenie to stoi w związku z ponownym zawojowaniem większej części Galicyi. Nowy namiestnik spełniać będzie te same czynności co poprzednik jego i nie posiada żadnego pełnomocnictwa co do sprawowania czynności wojskowych. P. Korytowski usuwa się z urzędu w pełni łask monarszych i otrzymał pismo dziękczynne od cesarza. Generał Gollard zna język polski.

Zbiegowie i tułacz galicyjscy w Syberii.

(Wat.) Minister rolnictwa Kriwoszejn stawiał wniosek, aby wychodźców z ziemi galicyjskiej umieszczono w syberyjskich ziemiach państwowych i wyposaiono ich we wszystko, co potrzeba.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska Dyecezya.

Pelplin. Dnia 19-go bm. odbyła się kanoniczna instytucja ks. Ziętarskiego, dotychczasowego proboszcza dywizyjnego z Torunia, na probostwo w Kowalewie, a ks. administratora Łowickiego z Kurzętnika na probostwo w Oksywiu.

Archidyecezya Gnieźnieńsko-Poznańska.

Konsekracja ks. Arcybiskupa Dalbora odbydzie się, jak donoszą, w dniu 21-go września.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odąd otwieramy składnię także w redakcji „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczna.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Donoszą nam, że w kościele św. Mikołaja odbędzie się w następną niedzielę o godzinie 8-mej z rana Msza święta z polskim śpiewem. Wszystkim rodakom jako też łaskawym ofiarodawcom ma to posłużyć jako uwiadomienie.

Zwłoki poległych żołnierzy będzie można sprowadzać dopiero w październiku. Minister wojny wydał rozporządzenie, że w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu nie wolno odkopywać i wywozić zwłok żołnierzy, którzy polegli na froncie.

Ogrom wypadków wojennych na wschodzie polega obecnie na olbrzymim obciążeniu jakby obcęgami frontu rosyjskiego przez wojska niemieckie. Kto chciałby śledzić stanowiska armii niemieckich i ruchy ich, zmierzające do osaczenia Rosyan, niechaj zamówi sobie natychmiast atlas wojenny przez nas wysyłany. Cena jest przytem nadzwyczaj niska, wynosi tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Do jeńców cywilnych w Rosji nie należy wysyłać paczek z przedmiotami podlegającymi oceniu, gdyż obecnie podwyższono cło na towary niemieckie o mniej więcej 100 procent, wskutek czego adresaci nieraz zapłaciłby musieli więcej, niż przedmioty odnośne są warte.

Inwalidzi wojenni nie powinni, jak piszą gazety niemieckie, liczyć na jakiś urząd państwowy, ale chwycić się każdego możliwego zajęcia prywatnego, gdyż w zakresie kolei i poczt wszystkie odpowiednie posady są zajęte, a odnośne władze zasypane są zgłoszeniami o pracę.

Gdańsk. Szajka bandytów, do której należeli robotnicy Senff, Rusch i Blanowski, stawiała przed Izbą karną w Gdańsku za wspólne rabunki w 7 przypadkach. Hersztem był 17-letni Blandowski. W Berlinie postarał się za pomocą kradzieży, o papiery legitymacyjne i o rewolwer z nabojami. Następnie włamał się do pewnego składu i zabrał z kasy 30 marek. Pewnemu młodemu dziewczęciu, które złożyło pierścien z palca do torebki, wyrwał torebkę i sprzedał cenny pierścionek za 6 marek. Wróciwszy do Gdańska, dokonywał wspólnie z towarzyszami częstych kradzieży przez dłuższy czas, aż nareszcie udało się pochwycić szajkę i aresztować. Mimo jawnych dowodów, Blandowski nie przyznał się do winy. Został skazany na 4 lata więzienia, Senff na 2, a Ruch na 1 rok.

Oliwa. W lesie tutejszym pochwycono trzech jeńców rosyjskich, którzy uciekli z obozu dla jeńców.

Elbląg. Urzędnik kolejowy Schrock, dostał się nocą na dworcu tutejszym pomiędzy dwa zbijacze, które mu zgniotły prawą rękę. Rannego przewieziono do domu chorych.

Starogard. Za spowodowanie nieszczęścia kolejowego skazała Izba karna w Starogardzie kierownika lokomotywy Nicola z Piły na 9 miesięcy więzienia. Chodzi o straszliwe w skutkach nieszczęście kolejowe, jakie wydarzyło się dnia 23-go marca b. r. na dworcu kolejowym w Starogardzie.

Ryjewo. Smutny wypadek zaszedł w kościele tutejszym. Posiedziciel Wichmann zamówił Mszę żałobną za dwóch synków, 11 i 13-letnich, którzy utonęli przy kąpaniu. Śmierć chłopców wzięła sobie matka ich tak do serca, że w kościele razili ją paraliż i nieszczęśliwa na miejscu skończyła.

Prabuty. Wielki pożar wybuchł na dominium Seeberg (?). Spaliła się szopa, w której znajdowały się świny komorników. Pastwą płomieni stało się 26 świń i 2 kozy. Tylko z wielkim trudem zdołano zapobiedz rozszerzeniu się pożaru. W jaki sposób ogień powstał, nie wiadomo.

Jabłonowo. Żandarm tutejszy pochwycił 9 jeńców rosyjskich, którzy uciekli z przeznaczonych im miejsc.

Strony dalsze.

Berlin. Hrabina R., mieszkająca na czwartym piętrze pewnego domu przy Kuestrinerstrasse usłyszała kroki nad sobą na górze, gdzie przechowywała futra itp. Obawiając się złodziei, zatelefonowała na policję, która natychmiast przysłała kilku urzędników. Ci obsadzili wszystkie wyjścia w domu, a potem udali się na górę. Tutaj zastali wszystkie drzwi poodbijane, a najkosztowniejsze rzeczy wykradzione. Na górze należącej do hrabiny R., znaleźli spakowane dwie paki rzeczy i futer. Pod otwartą luką w dachu, stało krzesło, wskazujące na to, kędy złodzieje wynieśli swą zdobycz. Urzędnicy kryminalni przekonani, że złodzieje uszli luką w dachu, chcieli

już górę opuścić, gdy naraz usłyszeli silne, przytłumione kichnięcie. Zaczęli tedy szukać ponownie i pod stosem rzeczy, które czuć było silnie kamforą, znaleźli poszukiwanego złodzieja w osobie malarza Karola Zwicka, a przy nim różne narzędzia złodziejskie.

Berlin. Olgę Drissler, skazał sąd w Tempelhofie pod Berlinem na pół roku więzienia i natychmiastowe aresztowanie. Oskarżona, licząca zaledwie 21 lat — mąż jej jest na wojnie — ma troje dzieci od kwartału do 3 lat. Już raz została skazaną na miesiąc więzienia za brutalne obchodzenie się z dziećmi. Oskarżona, ubrana bezprawnie w suknie siostry miłosierdzia, podczas nieobecności męża bawiła się z żołnierzami i wracała dopiero późną nocą do domu. Przez cały dzień pozostawały dzieci na łasce Bożej o głódzie i chłódzie. Gdy policjant kryminalny Richarz wtargnął do jej mieszkania, zastał dzieci w stanie nie dającym się opisać. Miały na całym ciele znaki sine i zielone i nabrzmiałe krwią, półtoraletnie dziecko miało wielką ranę na głowie, z której płynęła krew. W rozprawie sądowej wykazało się, że Drisslerowa otrzymaną na siebie i na dzieci zapomogę wojskową zużywała na stroje, a dla dzieci prawie nigdy nic nie gotowała. Sąd zawyrokował na pół roku więzienia i natychmiastowe zamknięcie w więzieniu. Dzieci jej odebrano.

— Z mieszkania pewnej dziewczyny, niejakiej Maryi Wernike przy Hermannstrasse 6 w Neukoelln poczęły buchać kłęby dymu. Kiedy sąsiedzi wylamali gwałtem drzwi i wtargnęli do mieszkania, zastali nieszczęśliwą dziewczynę leżącą w łóżku i na pół spaloną. Pomoc lekarska nic już nie mogła zdziałać i nieszczęśliwa wyzionęła ducha wśród strasznych męczarni. Jak dochodzenia wykazały, dziewczyna paliła namiętnie papierosy, a nawet kładła się spać z papierosem w ustach. Widocznie zasnął mocno, a papieros spowodował ogień i śmierć biednej dziewczyny.

— Pewna niewiasta nazwiskiem Bouvain zamieszkująca w Lichtenbergu pod Berlinem, była zajęta czyszczeniem domu, zostawiwszy w domu 4-letniego chłopczyka w łóżku. Dziecko przebudziwszy się, poszło do kuchni, gdzie znalazło na stole pudełko zapalek. Przy bawieniu zapalki się zapaliły, a równocześnie koszulka dziecka. Dziecko ze strachu i bólu schowało się do łóżka, gdzie niebawem je matka znalazła, lecz poparzone do tego stopnia, że niebawem w największych boleściach skończyło.

— W ciekawy sposób wydała się sprawa podsunięcia dziecka celem uzyskania spadku. Na krótko przed pierwszym wtargnięciem Rosyan do Prus Książęcych, uciekł chłop S. wraz z żoną i pięciorgiem dzieci z Eydtkunów do swych krewnych w Królewcu. Tutaj przyjęła jego najstarsza 15-letnia córka w rodzinie pewnego kupca stanowisko pokojówki, aż rząd nie pozwolił uciekinierom na powrót do stron rodzinnych. Młoda dziewczyna zapoznała się z pewnym młodzieńcem, z którym się zaręczyła. Wróciła z nim do rodzinnej miejscowości, gdy tymczasem reszta rodziny pozostała w Królewcu. Oboje młodzi znaleźli posiadłość rodzinną zupełnie zniszczoną i wybudowali sobie na prędce budkę, w której wspólnie zamieszkali. Gdy po pewnym czasie ojciec doniósł swej córce, że wkrótce wróci, wyjechała dziewczyna, która czuła się matką, do Berlina i przyjęła tutaj posadę w pewnej rodzinie kupieckiej. Krótko przed porodem udała się w opiekę pewnej kobiety. Akuszerka dziewczynę przyjęła do siebie. Przed pewnym czasem zwróciła się małżonka stojącego w polu już od 8 miesięcy właściciela M. z Berlina do akuszerki w następującej sprawie: Celem uzyskania spadku, który małżeństwo to miało otrzymać, jeśli będzie potomstwo, zaczęła pani M. starać się o dziecko. W nieobecności męża, stojącego już od dawna w polu, opowiadała otoczeniu, że czuje się matką. Potem udała się do akuszerki, u której znajdowała się owa dziewczyna. M. zaoferowała się zaopiekować bezpłatnie chłopcem, którego dziewczyna porodziła, jeśli nigdy nikomu słówkiem nie pisnie, gdzie dziecko się znajduje. Dziecko też zapisano na urzędzie stanu cywilnego jako syna p. M., która też o urodzinach syna doniosła mężowi i rodzinie. Dziewczyna tymczasem uradowana z takiego rozwiązania sprawy, napisała swemu kochankowi poste restante do Królewca list, w którym całą historję szczegółowo opisała. Nie wiedziała jednak, że listy takie podczas obecnej wojny nie bywają doręczane adresatom jako podejrzane, lecz że poczta oddaje je władzom wojskowym do kontroli. List otrzymała naczelną komenda w Królewcu i doręczyła go prokuratury w Berlinie, a ta wytoczyła proces pani M., akuszerce o podsunięcie dziecka i oszustwo, dziewczynie o pomaganie w tej zbrodni, a jej narzeczonemu o uwiedzenie małoletniej.

Z różnych stron.

Ponowne zaprowadzenie białego pieczywa w Austrii.

(Wat.) Do gazety wiedeńskiej „Zeit” donoszą, iż w całym Wiedniu można obecnie wypiekać biały chleb z maki pszennej i żytniej, oraz niektóre najwięcej ulubione gatunki specjalnie wiedeńskich ciastek. Za przykładem Wiednia poszła cała Austrija Dolna, oraz inne kraje austriackie.

Tak załatwiono sprawę pieczywa w Wiedniu i Dolnej Austrii. Inaczej jednak wygląda sprawa w

Galicyi, szczególnie zaś w samym Krakowie. Stosunki tam panujące oświeśla w zabawny sposób krakowski „Głos Narodu”, który zamieszcza następującą odezwę do piekarzy:

Panowie piekarze nie róbcie nam krzywdy! Nie bierzemy wam za złe, że piguleczki przybrały mazaikową barwę, że pstrzą się w nich wszystkie kolory mąk, z jakiej się składa obecne „białe pieczywo.” Wiemy, że po aptekarsku za wskazaną wam receptą nie umiecie sporządzić takiej kompozycji, którąby żołądek przeciętnego spożywcy mógł strawić, nie wywołując zaburzeń. Nie bierzemy wam za złe, że dawka staje się coraz mniejszą, że raz kukurydza walczy o pierwszeństwo z jęczmieniem, drugi raz mąka ziemniaczana przechodzi do ofensywy, tworząc coś na kształt przesuszzonego klajstru i wówczas każdy spożywca przychodzi do przekonania, że bułka jest absolutnie jeszcze za wielka i pozostawia je stworzeniom jeszcze mniej wybrednym od człowieka w czasie wojny.

Recepta jednak nie wspomina o jednej właściwości, która służy jako naddatek, nie wspomina nic o tem, że kompozycja mąk ma tracić stęchlizną i nie słyszeliśmy o tem, ażeby ta właściwość była pomocną przy trawieniu. Zatem nie róbcie nam krzywdy!

Paderewski przemawiający na wiecu. „Kurier Warszawski” pisze: Redakcja wielkiego dziennika chicagowskiego „The Chicago Herald” nadesłała nam niezwykle fotografię Paderewskiego, przemawiającego na wiecu na rzecz Polski. Jak donosi „Herald” wiec ten odbył się w Chicago pod gołym niebem i zgromadził 10 tysięcy publiczności. Artysta - fotograf „Heralda” uchwycił znakomicie wyraz boleśnego uniesienia wielkiego artysty i wielkiego obywatela, gdy przemawiał o losach zrujnowanej ojczyzny. Dla powiększenia funduszów na rzecz ofiar wojny w Polsce, zrobiono z tej fotografii 100 tysięcy odbitek, które mają być sprzedawane w Ameryce. Wydawnictwo „Heralda” podjęło się dostarczyć 10 tysięcy odbitek bezpłatnie. Za odbitki z autografem Paderewskiego ofiarowano już po 50 dolarów i więcej. „Kurier Warszawski” nadesłał mu fotografię wystawił w oknie kantoru.

Pląg i szrapnel. Pisma warszawskie donoszą: We wsi Majkowie pod Piotrkowem gospodarz St. Gasiński przy oraniu zahaczył plugiem o wbity w ziemię szrapnel. Skutek był okropny. Pocisk eksplodował i zabił na miejscu Gasińskiego, jako też idącego obok niego syna i narobka. Ten sam los spotkał parę koni, zaprzężonych do pluga.

Karty chlebowe w Łodzi. Z powodu zaprowadzenia kart chlebowych wykazało się, że miasto posiada 480 tysięcy mieszkańców, z pośród których jest 160 tysięcy Niemców, a więc trzecia część.

4438 mogił w siedmiu powiatach. W siedmiu powiatach gub. Radomskiej zarejestrowano 4438 mogił poległych wojskowych rosyjskich i nieprzyjacielskich. Wiosną utworzono szereg komisji specjalnych, które mogiły te doprowadziły do porządku.

Cholera w Galicyi. Dnia 12-go lipca stwierdzono urzędownie cholere azyatycką w następujących miejscowościach galicyjskich: 1 wypadek w Krakowie, 8 w Dobromilu, 5 w powiecie dobromilskim, 8 w drohobyckim, 20 w Sieniawie, 16 w Świtawie, 66 w Kałuszu, 6 w powiecie kałuskim, 265 w Tuchli powiatu skolskiego, 7 w Stryju, 6 w Wadowicach, 7 w Protezach powiatu żydaczowskiego. Nadto zgłoszono dodatkowo z wcześniejszego czasu 56 wypadków we Lwowie i w powiecie lwowskim. Wypadki w Kałuszu dotyczą żołnierzy, w Tuchli i Wadowicach jeńców z północnego placu boju, wszystkie inne wypadki zaszły u ludności cywilnej.

Gdańsk, dnia 20 lipca 1915.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wół 8 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 44-48 mk.

Stadników 93 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55-62 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45-52 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 42 mk.

Jaloszki i krowy 75 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 55-00 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i pośladnio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 45-47 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 53-40 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 28 mk.

Cieląt 322 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 65-70 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 55-62 mk., IV kl. 40-52 mk., pośladnio ssaki 00-36 mk.

Owies 338 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 63-67 mk., II kl. starsze tuczne skopy 56-60 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 44-47 mk., IV kl. owca z nizin 00-0 mk.

Świni 1037 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctr. żywej wagi 00-00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2 1/2 ctr. żywej wagi 110-114 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 105-112 mk., IV kl. mięsiste 102-110 mk. V kl. słabo rozwinięte 93-105 mk., VI kl. maciory 100-110 mk.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.

Bilanz per 31. Dezember 1914.

	Aktiva	Passiva
Kassenkonto	6,40	
Kreditoren		50,00
Verlust	43,60	
	50,00	50,00

Der Mitgliederbestand ist seit der Eintragung der Genossenschaft unverändert. Auf das Geschäftsjahr 1915 gehen also 10 Genossen über.

Die Zahl der Geschäftsanteile betrug am 31. Dezember 1914 — — — 10, der Betrag der Haftsumme Mk. 100.

Zoppot, den 20. Juli 1915.

Strzecha Bauverein

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Halina Tomaszewska. Helena v. Belakowicz.
Alfons v. Chmielewski.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbo.



Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci 4½%.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer..

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzienia.

Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej ZARZĄD
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Piegi,

żółte plamy, opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją

1/1 sł. 1,50 mk.

Axela - krem 1/2 „ 0,80 „

1 kaw. 50 f.

Axela - mydło 3 „ 1,40 „

J. Gadebusch.

Poznań (Posen O. 1.)

Oddz. A. E. Nowa ul. 7/8.

E. Kulesza,

Starogard — Pr. Stargard.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbörge, Malborku

i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Przy słabości żołądka, kolkach, braku apetytu i dolegliwościach żołądkowych wszelkiego rodzaju pomaga natychmiast

„Esencya Kardynała Mayena“

Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00 i 5,00 mk. Codziennie nadchodzą liczne listy dziękczynne! Do nabycia w aptekach i drogeriach, oraz pod adresem:

Beckerswerke
Bromberg, Bahnhofstr. 13-b

Makulaturę

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Grudziądz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin, Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Staniszewo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Mały i wielki

Katechizm

dla

dycezyi chełmińskiej

po 30 i 50 fen.

poleca

„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtlischer Graben Nr. 49.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,— „
Jak w Kosoźrze kosołnygo obrele —,75 „
Jasiek z Knieji —,25 „
Kasuba pod Widnem —,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Chłopca do posyłek

przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm. Stron 624.

Śliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

- Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany 1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany 1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta, wyciski, brzeg złocony 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony, okucie i zameczek 2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo gustowne wyciski, brzeg złocony, okragłe narożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacya kości, gładka, wypukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki obrazek, brzeg złocony zameczek 3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i cenę. Jako adres do nas wysłać: GAZETA GDANSKA — Danzig.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (wielki), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone. W sztywnej, trwałej okładce. Stron 80. Cena tylko 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Toruński Elementarz polski z obrazkami (mały), zastosowany do potrzeb dzieci, uczących się w szkołach tylko po niemiecku. Wydanie nowe, poprawne i powiększone! Stron 32. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Elementarz polski do użytku szkolnego i domowego. Działkom naszym poświęca Karol Miarka. Stron 64. Cena tylko 10 fen. Z przesyłką 15 fen.

Jeden z elementarzy powyższych znaleźć się powinien w każdym domu polskim. Rodzice powinni dbać o to, aby dzieci nauczyły się rychło czytać i pisać po polsku. Najlepszym podręcznikiem w tym celu są elementarze powyżej wymienione. Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachungen vom 26. Mai und 12. Juli 1915 werden hiermit auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise vom 4. August (17. Dezember) 1914 in der Fassung der Bekanntmachung vom 21. Januar 1915 für die Stadt Pr. Stargard folgende Höchstpreise festgesetzt:

Feinste Tafelbutter aus pasteurisiertem Rahm das Pfund 1,80 M.

Molkereibutter (Zentrifugenbutter) das Pfund 1,60 M.

Frische Landbutter das Pfund 1,40 M.

Kochbutter 1,30 M.

Pr. Stargard, den 17. Juli 1915.

Der Magistrat.

i. V.

Tincanzer.